

# Leszek Sługocki

---

## O rzekomo zaginionym liście Stanisława Orzechowskiego z 1560 r.

---

Palestra 33/2(374), 36-37

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

a za takiego trzeba uważać Orzechowskiego, bo złamał śluby kościelne — wszędzie zastępuje tylko na karę.<sup>35</sup>

<sup>35</sup> T. Czacki: op. cit., t. II, s. 91.

## LESZEK SŁUGOCKI

### O RZEKOMO ZAGINIONYM LIŚCIE STANISŁAWA ORZECHOWSKIEGO Z 1560 r.

W 1740 r. ukazał się we Lwowie tom trzeci dzieła X. Kaspra Niesieckiego pt. „Korona Polska przy złotej wolności starożytnemi Rycerstwa Polskiego y Wielkiego Xsięstwa Litewskiego kleynotami (...) ozdobiona”. Jest to herbarz szlachty polskiej, który największą zdobyt stawę. Strony 481—483 poświęcone są biografii Stanisława Orzechowskiego, herbu Oksza (1513—1566).

Nie zamierzam omawiać tu roli i znaczenia Stanisława Orzechowskiego w rozwoju myśli politycznej w Polsce. Uczynione to zostało w PSB t. XXIV (Ossolineum 1979) na str. 287—292 (biogram nie podający autora). Pisałem i ja o nim w Słowniku Biograficznym Adwokatów Polskich, tom I, zeszyt 3, Warszawa 1982, s. 306—309.

Niesiecki podał względnie dokładny życiorys Orzechowskiego oraz przytoczył zestawienie jego prac bogatsze, niż czynią to współcześni. Oczywiście jest to następstwem zaginięcia niektórych prac Orzechowskiego. Niesiecki podaje (na s. 482), że w Bibliotece Kolegium Jezuitów w Lublinie czytał list Orzechowskiego z 1560 r. pt. „Opowiadanie upadku przyszłego polskiego (...)” i przytacza jego fragmenty. Ten list uchodzi za zaginiony i w PSB nie jest wymieniony.

Tymczasem ten list Orzechowskiego istnieje i został opublikowany.

Ale po kolei — i bardzo skrótowo.

Pierwsza wiadomość podająca jego istnienie ukazała się w 1853 r. Natomiast w 1901 r. w Warszawie Teodor Wierzbowski wydał „Stanisława Orzechowskiego opowiadanie upadku przyszłego polskiego z r. 1560”. Wydał w imponującym nakładzie... 120 egzemplarzy! Widocznie nakład w znacznej mierze zaginął, gdyż PSB nie wymienia tego tekstu. Wierzbowski wypowiedział pogląd, że rękopis Orzechowskiego z kolegium w Lublinie dostał się do Romanowa na Wołyniu, gdzie Józef August hr Iliński założył Kolegium Jezuitów (początek XIX w.). Następnie rękopis z biegiem pokoleń stał się własnością Henryka hr Steckiego (syna). Ten zaś w 1893 r. darował omawiany rękopis wraz z innymi Orichovianami Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, w której do dziś się znajduje (list Biblioteki Jagiellońskiej do mnie z dnia 19 lipca 1988 r.).

Nie mogę w tym miejscu wchodzić w szczegóły, które są niezwykle interesujące, a które zgromadziłem, ale podam krótko, że nie podzielałem poglądu Wierzbowskiego, iż rękopis znajdujący się obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej jest tym samym rękopisem, który się znajdował w kolegium jezuickim w Lublinie. Niesiecki przytacza fragmenty rękopisu, które różnią się szczegółami z tekstem opublikowanym właśnie przez Wierzbowskiego (na s. 12—13). Sądzę więc, że w Bibliotece Jagiellońskiej znajduje się jeden z odpisów, jakie w XVII wieku krążyły po Polsce, ale dziś jest to odpis jedyny.

Wydanie z 1901 r. może być tylko rzadkością (nakład 120 egz.), ale mnie udało się zdobyć go, stałem się zaś właścicielem tej książki w sposób całkiem prozaiczny. Warto to przytoczyć. Otóż Uczelniane Koło Naukowe Miłośników Książki przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie organizuje co pewien czas aukcje bibliofilskie na fundusz socjalny studentów UJ. W czerwcu 1988 r. miała miejsce czwarta tego rodzaju aukcja. Korespondencyjnie biorą udział w tych aukcjach; otrzymałem także katalog na rok 1988. Jako pozycja 1178 figurowało w nim wydanie Orzechowskiego z 1901 r. Cena wywoławcza 700 złotych. Oferowałem 2000 zł. Kupiłem natomiast za cenę wywoławczą, czyli że byłem jedynym chcącym nabyć. Tak więc za umiarkowaną kwotę stałem się właścicielem książki, której nie mają wszystkie biblioteki uniwersyteckie w Polsce, ani nawet szereg największych bibliotek naukowych i publicznych. Nikt w Polsce anno domini 1988 nie zainteresował się tą pozycją.

Dziwne.

ADAM SZPUNAR

### SKUTKI WYROKU UWZGLĘDNIAJĄCEGO POWÓDZTWO O ZAPRZECZENIE OJCOSTWA

*Artykuł dotyczy dwóch spornych zagadnień. Po pierwsze, chodzi o określenie prawnego charakteru wyroku zaprzeczającego ojcostwo. Autor przyłącza się do zapatrywania, według którego wyrok taki ma charakter konstytutywny, ale ze skutkiem wstecznym (ex tunc). Po drugie, chodzi o odpowiedź na pytanie, czy mąż matki będzie mógł po obaleniu domniemania ojcostwa domagać się zwrotu kwot wyłożonych na utrzymanie i wychowanie dziecka. Po przeprowadzeniu krytycznej analizy orzecznictwa autor omawia podstawę prawną tych roszczeń regresowych.*

Konieczne jest zgłoszenie kilku uwag wstępnych, które ułatwiają określenie przedmiotu tych rozważań. Niniejszy artykuł stanowi